



Ławianin pionierem. Za jego sprawą magnes neodymowy staje się... sportem [ZDJĘCIA]

data aktualizacji: 2018.07.07



Magnes neodymowy... sportem? Tak, za sprawą ławianina, który właśnie zarejestrował pierwszy w Polsce klub sportowy poświęcony tej niecodziennej pasji.

Ławianin Sylwester Pepel zawodowo zajmuje się instalacjami fotowoltaicznymi. Lubi swoją pracę, ale przyznaje, że ma na nią coraz mniej czasu. Wszystko za sprawą hobby, które coraz bardziej go pochłania. Jak mówi, pasji poświęca codziennie dużo czasu, a wszystko zaczęło się stosunkowo niedawno.

- To było 10 czerwca 2017 roku. Na bulwarach nad Małym Jeziorakiem zobaczyłem 12-latków z... granatami - opowiada. - Domyślałem się, że wyciągnęli je z wody, ale zupełnie nie rozumiałem, jak tego dokonali. Wkrótce z pomocą znajomych zagadka została rozwikłana. Chłopcy musieli do tego używać magnesu neodymowego. Tak zaczęła się moja pasja, ale podkreślam, że nie szukam w wodzie ani wojennych pamiątek ani zabytków. To pasjonujące zajęcie, ale wymaga odpowiedzialności i znajomości zasad. Staram się w tej kwestii uświadamiać innych.

Miniony rok to dla ławianina szereg akcji sprzątanania akwenów, zorganizowanych w Ławie, Ostródzie, ale i wielu innych, także bardziej oddalonych ośrodkach. Podczas tych akcji wraz z wolontariuszami wyciągnął już tony przeróżnych odpadów. To opony, rowery, kosze na śmieci, buty. Z Małego Jezioraka od strony ulicy Mickiewicza udało się wyłowić motocykl "dekawkę", a ławskie wody niedaleko miejskiego amfiteatru skrywały... dwa pociski moździerzowe. Właśnie takie militarne znaleziska, stawiające na nogi saperów, to jeden z powodów, dla których lokalne władze bywają sceptyczne wobec takich przedsięwzięć.

- Czasem słyszymy, że akcja sprzątanania dna jeziora nie może się odbyć w danym terminie ze względu na obawy o bezpieczeństwo mieszkańców, albo że nie warto sprzątać śmieci, których i tak nie widać - mówi. - Kłopotliwa bywa też utylizacja odpadów, których jest nieraz cała sterta.

A to jeszcze nie wszystkie cienie niecodziennego hobby. Sylwester Pepel wymienia jeszcze nowelizację ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami. Przepisy, które weszły w życie na początku 2018 roku, zaostrzają kary dla osób, które bez pozwolenia lub wbrew warunkom pozwolenia przy użyciu wszelkiego rodzaju urządzeń prowadzą poszukiwania zabytków. Wcześniej było to jedynie wykroczenie, a teraz już przestępstwo. Grozi za to grzywna, ograniczenie wolności albo nawet pozbawienie wolności do lat 2.

- Obawy dotyczące takich ostrzejszych sankcji to powód, dla którego wiele osób porzuciło to hobby - mówi Pepel, który sam już nie raz dyskutował na ten temat z policją.

Przyznaje, że zdarzało się, że policjanci, gdy spotkali go nad wodą z magnesem neodymowym, próbowali doprowadzić do zakończenia akcji, powołując się na ustawę zakazującą "dzikich" poszukiwań zabytków.

- Ja jednak wcale nie szukam zabytków, więc zapisy znowelizowanej ustawy nie mają tu zastosowania - podkreśla Pepel (jego słowa potwierdza korespondencja, jaką otrzymał z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego w styczniu tego roku). - Traktuję magnes neodymowy jako hobby, sposób spędzenia wolnego czasu, sport. Rzut wymaga odpowiedniej techniki, to też wysiłek fizyczny. Sam, odkąd intensywnie się tym zajmuję, straciłem na wadze 6 kg - przekonuje i zapowiada: skoro sport, to i zawody. Do celu i do bojek pasjonaci magnesu neodymowego mają rzucać w Ławie i w Ostródzie. Organizację takich turniejów Pepel przewiduje dwa razy w roku.

Ławianin nie ukrywa jednocześnie, że sformalizowanie działalności (założenie klubu sportowego) ma pomóc innym jego członkom w uniknięciu posądzeń o łamanie prawa.

- Będą mogli liczyć na nasze wsparcie prawne - zapowiada pasjonat, który bardzo stara się, by - pomimo kontrowersji - opinia o tego typu akcjach sprzątanania była w społeczeństwie pozytywna.

Dlatego z prośbą o zaopiniowanie akcji oczyszczania Jeziora Drwęckiego w Ostródzie, przeprowadzonej 8 kwietnia tego roku, zwrócił się do Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Olsztynie. Dyrektor Agata Moździerz odpowiedziała, wypowiadając się o tej inicjatywie w samych superlatywach.

- Akcje, takie jak ta zaplanowana przez Państwa w Ostródzie, propagują wzrost świadomości ekologicznej społeczeństwa oraz pokazują, jak istotne jest dbanie o środowisko - czytamy w liście z tej instytucji. - Sprzątanie jezior jest szczególnie ważne, ponieważ poza przywróceniem im estetyki wizualnej, poprawiana lub utrzymywana jest czystość i jakość wód, zapewniane są odpowiednie warunki do ich rekreacyjnego i rybackiego wykorzystania, zmniejsza się prawdopodobieństwo wystąpienia zakwitów glonów oraz sinic, a także zapewnia się bezpieczeństwo zwierzętom wodnym, dla których śmieci często stanowią zagrożenie.

- To dla mnie bardzo ważna opinia - komentuje Sylwester Pepel. - Od wędkarzy zdarzało mi się usłyszeć, że naruszając dno jeziora, wyrządzamy szkody. Tymczasem okazuje się, że jest wręcz przeciwnie, że jest to korzystne.

Działalność ławianina spotkała się też z bardzo pozytywną oceną senator Bogusławy Orzechowskiej. Akcję oczyszczania dna jeziora Drwęckiego w Ostródzie parlamentarzystka objęła honorowym patronatem, o czym czytamy w udostępnionym redakcji piśmie.

Pozytywna była też reakcja samych klubowiczów.

- Gdy w poniedziałek poinformowałem w mediach społecznościowych o utworzeniu klubu, wzbudziło to ogromne zainteresowanie. Chęć wstąpienia do nowej organizacji do wtorku zadeklarowały aż 82 osoby, mimo iż na tym etapie nie było jeszcze nawet regulaminu - opowiada Sylwester Pepel. - Nikt też nie zrezygnował pomimo wpisowego, które jest w formie jednokrotnej wpłaty. Taka decyzja była poddyktowana chęcią rezygnacji z comiesięcznych składek, a całe wpisowe przekazujemy na rewitalizację siedziby klubu.

To kolejowa wieża ciśnień przy ulicy 11 Listopada w Ostródzie. Pepel jest administratorem tego obiektu. Jego "Stowarzyszenie Klub Sportowy Magnes Neodymowy" 2 lipca zostało ujęte w ewidencji stowarzyszeń przez Starostę Ostródzkiego. To pierwszy taki klub w całym kraju.

- Nie mam wątpliwości, że będą naśladowcy. Już otrzymuję mnóstwo zapytań w tej sprawie. Na razie doradzałbym jednak innym wstrzymanie się z zakładaniem podobnych klubów. Najlepiej, jeśli zainteresowani trochę poczekają i wyciągną wnioski z naszych doświadczeń. My jesteśmy pionierami, przecieramy szlak - kończy.

W piątek nad Małym Jeziorakiem na wysokości restauracji Kaper byliśmy świadkami dwukrotnego rzutu magnesem neodymowym na linie do wody.



Pierwszy z wyłowionych w ten sposób przedmiotów to komputerowa ramka.



A drugi...



... to kątownik. Na to, co po wciągnięciu linki wyłoni się z lustra wody, czeka się z zapartym tchem. To chyba właśnie ten rodzaj adrenaliny przyciąga pasjonatów takich akcji.



Bagażnik ławianina jest pełen wcześniejszych znalezisk. But, wyłowiony dzięki metalowemu elementowi na obcasie, pochodzi akurat z Brodnicy. Bardzo charakterystyczny! Może rozpozna go właścicielka?



Źródło:

<https://www.infolawa.pl/aktualnosci/item/55127-ilawianin-pionierem-za-jego-sprawa-magnes-neodymowy-staje-sie-sportem-zdjecia>